

Rząd odracza decyzję ws. kopalni odkrywkowej

29 lutego 2020

Przed wyborami prezydenckimi nie zostanie ogłoszona decyzja w sprawie wydania pozwolenia na powstanie kopalni odkrywkowej węgla brunatnego w łódzkim Żłoczewie. Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska miała ją ogłosić wczoraj, lecz ogłosiła jedynie przełożenie terminu.

Rząd PiS boi się kontrowersji, które mogłyby zmniejszyć szanse Andrzeja Dudy w walce o drugą kadencję w Pałacu Prezydenckim. 70 proc. Polaków źle ocenia działania władzy w związku z epidemią koronawirusa, a budzące spore emocje sprawa kopalni mogłaby wytworzyć kolejne negatywne wrażenie, co przy zbliżonych notowaniach Dudy i Małgorzaty Kidawy-Błońskiej, może kosztować PiS utratę stanowiska głowy państwa.

Jak podaje Greenpeace, szanse na to, że inwestycja dojdzie do skutku nie są już tak duże, jak jeszcze kilka miesięcy temu. Organizacja podaje, że „poparcie dla planowanej inwestycji w regionie spada”.

Węgiel ze złóż w Żłoczewie miałby służyć jako paliwo w bełchatowskiej elektrowni – zakładzie znajdującym się w czołówce największych emitentów CO₂ w Europie. Inwestycja doprowadzi do powstania leja depresyjnego, na obszarze którego dojdzie do osuszenia zasobów wodnych. Podobne zjawisko ma miejsce w dwóch innych łódzkich kopalniach odkrywkowych, a także w wielkopolskich Tomisławicach, gdzie wysychają rzeki i jeziora.

„Odroczenie decyzji o budowie kopalni Żłoczew w czasie, tak aby nie ogłaszać jej w trakcie kampanii wyborczej wyraźnie pokazuje, że szanse na realizację tej inwestycji są nikłe. Już teraz poparcie dla tej inwestycji w regionie jest niskie, nie ma też dla niej uzasadnienia ekonomicznego” – skomentowała

Anna Meres z Greenpeace Polska.

Właśnie argument ekonomiczny może okazać się przeważający. Ostateczna decyzja należeć będzie bowiem do bełchatowskich spółek skarbu państwa. A te dysponują ograniczonymi środkami. W 2019 roku zysk PGE wyniósł 7,1 mld złotych, jednak w ostatnim kwartale grupa odnotowała 309 mln straty netto. Kolejne lata nie rysują się w różowych barwach, bowiem w związku z ustaleniami polityki klimatycznej UE, rosnać będą opłaty emisyjne i środowiskowe. W ubiegłym roku były wyższe o 1,64 mld zł niż w 2018 roku. W kolejnych latach mogą sięgnąć 3 mld zł. Produkcja energii z węgla brunatnego stanie się z roku na rok coraz mniej opłacalna. Według szacunków w 2025 roku PGE może zacząć rokrocznie notować straty. Chyba, że zacznie odchodzić od węgla i załapie się na miliard euro z unijnego Funduszu Sprawiedliwej Transformacji.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)